

Sygn. akt I ACa 280/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski (spr.)
Sędziowie:	SA Halina Zarzeczna SA Małgorzata Gawinek
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. P. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 28 lutego 2018 roku, sygn. akt I C 1311/16

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego należnymi pozwanemu.

Halina Zarzeczna Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek

I ACa 280/18

UZASADNIENIE

Powód P. P. (1) wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) Spółka Akcyjna w Ł. o zapłatę kwoty 230 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 lipca 2016r.,

W uzasadnieniu pozwu podwód wskazał, iż na skutek wypadku z dnia 22 kwietnia 2014r., którego wyłącznym sprawcą była M. R. (poprzednio B.) doświadczył wielu długotrwałych cierpień fizycznych i psychicznych. Wskazał, iż w związku z poniesioną szkodą przebywał kilkakrotnie w szpitalu ,przeszedł szereg zabiegów operacyjnych ,przebywał również na Oddziale Rehabilitacyjnym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C.. W dalszej części uzasadnienia podniósł ,iż przed wypadkiem był zdrowym, niezależnym i aktywnym na wielu polach mężczyzną,

osobą aktywną zawodowo. Obecnie natomiast jest osobą samotną, zmuszoną do korzystania z pomocy swojej mamy, albowiem niektóre czynności dnia codziennego sprawiają mu trudność, wciąż miewa stany depresyjne. Jak pokreślił wypadek był także przyczyną niepowodzeń w jego życiu osobistym. Z uwagi na znaczne pogorszenie stanu zdrowia, trwale zeszcpecenie i stwierdzoną niezdolnością do pracy, w jego małżeństwie pojawił się kryzys, odeszła od niego żona i złożyła do Sądu Okręgowego w Szczecinie pozew o rozwód.

Na koniec powód podniósł, iż w dalszym ciągu jest osobą całkowicie niezdolną do pracy, ma stwierdzony długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 32 % i aktualnie utrzymuje się z renty.

W związku z powyższym jak wskazał żądana kwota jest odpowiednią, bardzo umiarkowaną sumą zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, iż okoliczności w jakich doszło do wypadku (z zastrzeżeniem kwestii przebiegania przez powoda w niedozwolonym miejscu w chwili zdarzenia), osoba sprawcy zdarzenia oraz odpowiedzialność gwarancyjna (...) S.A. za powstałą w tych warunkach szkodę, w ramach łączącej stronę pozwaną ze sprawcą szkody urnowy ubezpieczenia OC są między stronami bezsporne. Sporną pozostaje zaś wysokość należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia.

Pozwany podniósł, iż na podstawie przyjętego zawiadomienia o szkodzie powstałej w następstwie przedmiotowego zdarzenia, strona pozwana wszczęła i przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, w ramach którego, na podstawie decyzji z dnia 27 maja 2016 r. oraz decyzji z dnia 4 lipca 2016 r. przyznała P. P. (1) kwotę 20 000 zł zadośćuczynienia. Kwota ta została pomniejszona o zasądzoną w postępowaniu karnym na rzecz powoda od sprawcy wypadku należność w wysokości 5 000 zł. Pozwany podkreślił, iż strona powodowa wskazuje na daleko idące dolegliwości natury emocjonalnej w związku z doznaną krzywdą, jednakże twierdzenia te pozostają jedynie subiektywnym, obiektywnie nie potwierdzonym wyrazem odczuć powoda. Ponadto pozwany wskazał, że strona powodowa w swoich twierdzeniach zupełnie pomija fakt, iż u powoda jeszcze przed wypadkiem zdiagnozowano stwardnienie rozsiane oraz znacznego stopnia niedosłuch, co mogło mieć istotny wpływ na jego sytuację osobistą i rodzinną.

Niezależnie od powyższego pozwany podniósł, iż P. P. (1), przyczynił się swoim zachowaniem do przedmiotowego zdarzenia, przebiegając w niedozwolonym miejscu, poza przejściem dla pieszych.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2018 Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 88 000 wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynając od dnia 5 lipca 2016r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałej części i pozostawił szczegółowe rozliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu zasady rozliczeń, iż powód wygrał proces w 38%.

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł o następujące ustalenia faktyczne

W dniu 22 kwietnia 2014r. około godz. 16.15 w S., na ul. (...) kierująca motocyklem marki H. (...) o nr rej. (...) M. R. (poprzednio B.), na skutek niezachowania szczególnej ostrożności i nieprawidłowego wykonywania manewru hamowania utraciła panowanie nad pojazdem, który potrafił przechodzącego przez jezdnię P. P. (1). W chwili potracenia powód znajdował się na jezdni, w odległości około 20 m za końcową krawężnią przejścia dla pieszych.

W chwili kiedy doszło do zdarzenia, właściciel pojazdu marki H. (...) legitymował się zawartą z (...) Spółka Akcyjna w Ł. umową obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

W wyniku zdarzenia powód doznał następujących obrażeń ciała: urazu wielonarządowego, ostrego krwiaka podtwardówkowego, urazu czaszkowo - mózgowego pod postacią ostrego krwiaka nadtwardówkowego skroniowociemieniowego, złamania kości ciemieniowej prawej, licznych ognisk stłuczenia mózgu, złamania poprzecznego trzonu kości piszczelowej lewej, złamania trzonu kości strzałkowej lewej, złamania trzonów obu kości podudzia lewego.

Bezpośrednio po wypadku P. P. (1) został zaopatrzony przez zespół karetki F., a następnie przewieziony na SOR Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S.. Po konsultacji neurochirurgicznej został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego. W Klinice Neurochirurgii powód przeszedł operację otwarcia jamy czaszki i ewakuacji krwiaka nadtwardówkowego po prawej stronie. Następnie powód trafił do Centrum (...), przewieziony został tam głęboko nieprzytomny pod wpływem leków anestetycznych. W kolejnej dobie został wybudzony i zakwalifikowany do operacyjnej stabilizacji złamania podudzia lewego na Oddziale Ortopedii. P. P. (1) ze szpitala wypisany został w dniu 29 kwietnia 2014r. Jednocześnie zalecono mu stosowanie profilaktyki przeciwzakrzepowej, chodzenie bez obciążenia operowanej kończyny przy asekuracji kul łokciowych przez okres 6 tygodni, stosowanie okładów z lodu 6 x dziennie przez 10 minut oraz prowadzenie oszczędzającego trybu życia. Przy wypisie powodowi zalecono również kontrolę w Poradni Ortopedycznej za 6 tygodni oraz za 2 miesiące w Poradni Neurochirurgicznej celem kwalifikacji do plastyki ubytku kostnego czaszki. P. P. (1) otrzymał także skierowanie na Oddział Rehabilitacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C..

Na Oddziale Rehabilitacyjnym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C. P. P. (1) przebywał w okresie od dnia 23 czerwca 2014 r. do dnia 1 sierpnia 2014 r. W wyniku pobytu na Oddziale Rehabilitacji poprawie uległa ogólna sprawność ruchowa powoda, zaczął poruszać się samodzielnie przy pomocy 1 kuli łokciowej, przy czym utrzymywały się u powoda dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego. Po opuszczeniu szpitala powód otrzymał skierowanie na dalsze zabiegi fizjoterapeutyczne, które odbył w okresie od 3 listopada 2014 do 17 listopada 2014r.

W dniu 6 sierpnia 2014 r. P. P. (1) został ponownie przyjęty do (...) Publicznego Szpitala (...) w S. celem wykonania u niego plastyki ubytku kostnego w prawej okolicy czołowo- skroniowej - ciemieniowej materiałem sztucznym. Zabieg przeprowadzony został w dniu 7 sierpnia 2014r., w szpitalu powód przebywał do dnia 16 sierpnia 2014 r.

Jeszcze przed wypadkiem u powoda zdiagnozowano stwardnienie rozsiane. W związku z powyższym rozpoznaniem powód od 2012 roku pozostawał pod stałą kontrolą neurologa, jednocześnie przyjmował lek w ampułkostrzykawkach stosowany w stwardnieniu rozsianym o nazwie C.. Po zdiagnozowaniu stwardnienia rozsianego powód nie zmienił trybu życia, nadal pracował, czas wolny spędzał aktywnie.

Przed wypadkiem powód cierpiał także na niedosłuch obu uszu, w lewym uchu nosił aparat słuchowy.

W chwili wypadku powód miał 44 lata. Jego żona miała 45 lat. Powód w związku małżeńskim pozostawał od 2010 roku. Małżonkowie zamieszkiwali wspólnie z matką powoda I. P., w jej mieszkaniu.

Przed wypadkiem powód był osobą bardzo towarzyską, lubił tańczyć i bawić się, posiadał wielu przyjaciół, z którymi spędzał czas. Jego ulubioną aktywnością fizyczną była wspinaczka górską, jazda na rowerze, zimą natomiast jeździł na łyżwach. Na urlop wyjeżdżał w różne miejsca, w ostatnich latach przed wypadkiem spędzał wakacje nad morzem (2012 r.) i w Z. (2013 r.).

P. P. (1) był osobą aktywną zawodowo. Przed zdarzeniem z dnia 22 kwietnia 2014r. świadczył pracę na rzecz trzech różnych pracodawców tj. pracował w Szkole Podstawowej nr (...) w S. jako woźny, w (...) na podstawie umowy zlecenia oraz jako konserwator posesji na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.. Powód miał tak dobrane godziny pracy, aby poszczególne zajęcia nie kolidowały ze sobą i pozwalały mu na świadczenie pracy. Powód łącznie zarabiał ok. 3 000 zł.

Po dniu 22 kwietnia 2014 roku jego życie uległo zmianie. Po wybudzeniu ze śpiączki farmakologicznej nie pamiętał co się wydarzyło. Dopiero w rozmowie z żoną dowiedział się o wypadku. Odczuwał wówczas silny ból. Po dziewięciodniowym pobycie w szpitalu P. P. (1) wrócił do domu, gdzie musiał leżeć, nie mógł obciążać operowanej kończyny. Przyjmował silne leki przeciwbólowe oraz zastrzyki przeciwzakrzepowe. Powód wymagał wówczas pomocy osób trzecich przy wszystkich w czynnościach życia codziennego, w tym myciu, przygotowywaniu posiłków, przemieszczaniu się. Gdy zobaczył swoją twarz w lusterku, przeżył szok, zobaczył że został zeszepecony (zniekształcenie głowy). Mówił wówczas, że z takim wyglądem nie da się żyć, nie umiał sobie z tym poradzić. Z tego też powodu

zdecydował się na wizytę u lekarza psychiatry, od którego otrzymał leki. Łącznie powód odbył 4 - 5 wizyt u lekarza psychiatry, kilka razy chciał odebrać sobie życie. W związku z myślami samobójczymi powód nie uczestniczył w żadnej terapii.

Powód wycofał się z życia rodzinnego oraz towarzyskiego unikając spotkań zarówno z najbliższymi jak i ze znajomymi, stał się osoba zamkniętą. Wystąpiły u niego lęki, brak poczucia bezpieczeństwa, obniżenie nastroju, niechęć do wychodzenia z domu, bycia z ludźmi.

W dniu 23 czerwca 2014 roku powód udał się na Oddział Rehabilitacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C.. Powód był niezadowolony z warunków panujących na Oddziale, chciał opuścić szpital. Za namową żony pozostał jednakże na Oddziale Rehabilitacji Szpitala w C..

W dniu 6 sierpnia 2014 r. P. P. (1) musiał ponownie zgłosić się do szpitala celem wykonania u niego plastyki ubytku kostnego w prawej okolicy czołowo- skroniowej- ciemieniowej materiałem sztucznym. Przed operacją powód odczuwał strach i zdenerwowanie.

Decyzją lekarza orzecznika ZUS z dnia 22 kwietnia 2015r. u powoda stwierdzony został długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 32 %, zaś decyzją z dnia 25 maja 2016r. powód uznany został za osobę całkowicie niezdolną do pracy do dnia 31 maja 2020r. Powód aktualnie utrzymuje się z renty, którą uzyskuje od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 1 660 zł oraz renty wypłacanej przez pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. w wysokości 1 200 zł.

Powód nie spędza obecnie czasu wolnego w dotychczasowy, aktywny sposób, nie ma chęci na spotkania z przyjaciółmi i najbliższymi. Nie wykonuje również większości prac domowych, którymi zajmował się do dnia wypadku.

W lipcu 2015r. odeszła od powoda żona i następnie złożyła do Sądu Okręgowego w Szczecinie pozew o rozwód. Aktualnie powód i jego żona są już po rozwodzie. Po odejściu żony powód odbył wizytę u lekarza psychiatry. P. P. (1) zamieszkuje nadal wspólnie z matką I. P., miewa stany złego samopoczucia psychicznego.

W dniu 27 kwietnia 2016 r. pełnomocnik powoda skierował wezwanie do zapłaty do ubezpieczyciela (...) S.A. w Ł.. Na podstawie przyjętego zawiadomienia o szkodzie powstałej w następstwie przedmiotowego zdarzenia pozwana wszczęła i przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, w ramach którego przyznała P. P. (1) kwotę 20 000 zł zadośćuczynienia (decyzja z dnia 4.07.2016r.). Kwota ta została pomniejszona o zasądzoną w postępowaniu karnym na rzecz powoda od sprawy wypadku należność w wysokości 5 000 zł.

Decyzją z dnia 9 września 2016 r. (...)T.U. w Ł. przyznała na rzecz powoda rentę w wysokości 1 200 zł miesięcznie, poczynając od sierpnia 2016 r.

P. P. (1) w chwili potrącenia go przez motocykl wchodził na jezdnię z prawej na lewą jej stronę względem przemieszczającego się motocykla, w odległości około 20 m za końcową krawężnią przejścia dla pieszych. Do wypadku doszło w fazie wchodzenia powoda na jezdnię, w bezpośredniej bliskości krawężnika, z którego schodził. P. P. (1) przechodzący w chwili potrącenia jezdnię w odległości ok. 20 m od wyznaczonego przejścia, znajdował się na niej w miejscu do tego niedozwolonym. Przeszkoda jaka uderzyła w powoda była nietypowa – wywrócony na bok motocykl, sunący po jezdni. Powstrzymanie się P. P. (1) przed wejściem na jezdnię uchroniłoby go od wypadku albowiem sunący w niekontrolowany sposób po podłożu motocykl utrzymał swój tor ruchu w obszarze jezdni.

W oparciu o przedstawione ustalenia Sąd dokonał analizy prawnej powództwa. Sąd wskazał, że poza sporem pozostawała zasada odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za powstałą szkodę.

Spór pomiędzy stronami sprowadzał się w zasadzie co do wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi w związku z doznany przez niego uszczerbkiem na zdrowiu, sporna była również kwestia przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Sąd wyjaśnił, że podstawę prawną dochodzonego przez P. P. (1) roszczenia stanowiła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, która łączyła sprawcę wypadku drogowego z dnia 22 kwietnia 2014 r. z pozwanym ubezpieczycielem. Zgodnie z treścią 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim względem, których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba na rzecz, której zostaje zawarta umowa ubezpieczenia. Z § 4 tego przepisu i art. 19 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 z 2003 r. ze zm.) wynika, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC (odpowiedzialności cywilnej) posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Odnosząc się do zgłoszonych przez powoda roszczeń, Sąd wskazał, iż stosownie do brzmienia art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Zgodnie natomiast z art. 445 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd wyjaśnił, że celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej - krzywdy. Krzywdą określa się cierpienia fizyczne i psychiczne. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpieniem psychicznym będą ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma bowiem stanowić przybliżony ekwiwalent szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Powinna wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne i ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć. Wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest od wielu czynników, a w szczególności od charakteru obrażeń, stopnia nasilenia bólu, okresu leczenia, liczby zabiegów, trwałych następstw wypadku, płci, stanu cywilnego, zawodu, bezradności poszkodowanego. Zadośćuczynienie należne osobie pokrzywdzonej deliktem ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości.

Użycie przez ustawodawcę niedookreślonego pojęcia „sumy odpowiedniej” powoduje, iż wysokość świadczenia ma wprawdzie charakter ocenny, nie oznacza to jednak, iż przy jego ustaleniu nie mają znaczenia czynniki o wymiernym charakterze. Wręcz przeciwnie, skoro wysokość świadczenia winna być wprost proporcjonalna do zakresu krzywdy, natomiast na krzywdę składa się ogół dających się w sposób empiryczny ustalić okoliczności faktycznych mających wpływ na sferę emocjonalną człowieka, to każda taka okoliczność implikuje wysokość świadczenia w stopniu zależnym od jej rodzaju, charakteru, czasu trwania, intensywności oraz ingerencji w dotychczasowe życie pokrzywdzonego. Judykatura wypracowała szeroki katalog kryteriów, którymi należy kierować się, ustalając wysokość zadośćuczynienia. Należą do nich m.in.: rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność, nieodwracalność skutków, stopień uszczerbku na zdrowiu, konieczność zmiany dotychczasowego trybu życia, ograniczenia w wykonywaniu zawodu lub pełnieniu ról społecznych, poczucie bezradności, niesprawiedliwości, nieprzydatności społecznej i zawodowej, rokowania na przyszłość, wiek pokrzywdzonego, przyczyny wypadku. Poczucie krzywdy w istotnej części zależy od indywidualnych cechy pokrzywdzonego lub okoliczności wypadku.

Niewątpliwie będzie ono proporcjonalne do zakresu zmian w życiu pokrzywdzonego, stopnia zawinienia sprawcy, a także tym większe, im pokrzywdzony jest młodszy (por. wyrok z dnia 22 czerwca 2005r. III CK 392/2004r., Lex nr 177203).

Mając powyższe na uwadze oraz okoliczności wynikające z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, Sąd uznał, iż przyznana przez ubezpieczyciela w toku likwidacji szkody kwota 20 000 złotych tytułem zadośćuczynienia nie jest kwotą ,która rekompensuje doznane przez powoda następstwa wypadku z dnia 22 kwietnia 2014 r. W ocenie Sądu zadośćuczynienie w powyższym wymiarze jest świadczeniem nieadekwatnym w stosunku do doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu ,a przede wszystkim rozmiaru jego cierpień psychicznych i fizycznych, o których szczegółowo mowa w ustalonym powyżej stanie faktycznym, jak również następstw zdarzenia wywołującego szkodę w życiu powoda.

Zdaniem Sądu ustalona przez ubezpieczyciela wysokość należnego powodowi świadczenia z tytułu zadośćuczynienia, nie uwzględnia zarówno przebiegu zdarzenia powodującego szkodę, przebiegu i czasu trwania procesu leczenia i rehabilitacji, okresu wyłączenia powoda z życia rodzinnego, zawodowego, społecznego rodzaju doznanych urazów, ich charakteru, zakresu i czasu trwania cierpień fizycznych związanych z bólem , dyskomfortem, koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich , zakresu cierpień psychicznych.

Sytuacja w jakiej znalazł się powód w wyniku wypadku z dnia 22 kwietnia 2014r. była dla niego bardzo trudna i oddziaływała na jego życie rodzinne, zawodowe oraz społeczne. Powód wycofał się bowiem z życia rodzinnego oraz towarzyskiego unikając spotkań zarówno z najbliższymi jak i ze znajomymi , stał się osoba zamkniętą. Wystąpiły u niego lęki , brak poczucia bezpieczeństwa, obniżenie nastroju, niechęć do wychodzenia z domu, bycia z ludźmi. Doznawane cierpienie fizyczne i psychiczne zafunkcjonowało upośledzeniem funkcjonowania zawodowego (długotrwałe zwolnienie lekarskie), w życiu rodzinnym (potrzebna czasowa pomoc rodziny w czynnościach życia codziennego) i społecznego (niechęć bycia z ludźmi). Jednocześnie ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powyższe objawy przed wypadkiem u P. P. (1) nie występowały. W chwili wypadku P. P. (1) był bowiem osobą samodzielną, towarzyską i sprawną fizycznie, aktywną zawodowo. W czynnościach życia codziennego nie była mu potrzebna pomoc osób trzecich. Przed wypadkiem powód zajmował się wszystkimi pracami remontowymi, większymi pracami porządkowymi w domu. Po wypadku natomiast wymagał pomocy osób trzecich i pomoc ta była konieczna przy zwykłych, codziennych czynnościach. Powód bowiem z uwagi na stan w jakim się znajdował nie mógł tym czynnościom sprostać.

Zarazem podkreślił Sąd, iż zgodnie z treścią art. 361 § 1 KC zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Art. 361 § 1 KC znajduje zastosowanie także do określenia krzywd, za które sprawca ponosić może odpowiedzialność na podstawie art. 445 i 448 KC, jednakże obowiązek zapłaty zadośćuczynienia dotyczy tylko krzywd, które stanowią normalne (w rozumieniu art. 361 § 1 KC) następstwo działania albo zaniechania sprawcy.

Wskazać przy tym należy, że zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 KC), ciężar udowodnienia zaistnienia związku przyczynowego spoczywa na osobie, która żąda odszkodowania (wyr. SN z 21.6.2011 r., I CSK 598/10, Legalis; Z. Banaszczyk, w: Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2015, s. 1156, Nb 25; A. Koch, w: Gutowski, Komentarz, t. I, s. 1309, Nb 40; K. Zagrobelny, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2016, s. 656, Nb 62).

Mając zatem na uwadze powyższe Sąd podniósł, że powód wnosząc pozew przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi jako skutki zdarzenia z dnia 22 kwietnia 2014r. będącego jego udziałem obok okoliczności opisanych już szczegółowo powyżej bardzo mocno akcentował również okoliczności związane z rozpadem jego małżeństwa, podkreślał, iż jest obecnie osobą samotną, zmuszoną do zamieszkiwania wspólnie z matką. P. P. (1) wskazywał, iż to na skutek wypadku jakiemu uległ w dniu 22 kwietnia 2014r. odeszła do niego żona. Podawał, że przed wypadkiem jego małżeństwo nie doświadczało żadnych trudności ,wraz z żoną tworzyli szczęśliwy związek. W ocenie powoda dopiero skutki wypadku jakich doznał (zły stan psychiczny , brak możliwości świadczenia pracy) spowodowały, iż jego żona podjęła decyzje o rozwodzie.

Powyższe twierdzenia powoda zostały jednakże zakwestionowane przez pozwanego, który argumentował, iż powód już przed wypadkiem cierpiał na stwardnienie rozsiane. Stwardnieniu rozsianemu natomiast, jak wskazał pozwany, towarzyszy szereg objawów m.in. niestabilność emocjonalna, depresja, zły nastrój, które to objawy mogły pojawić się u powoda jeszcze przed zdarzeniem z dnia 22 kwietnia 2014 r. i mogły mieć istotny wpływ na jego sytuację osobistą i rodzinną. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności niniejszej sprawy w ocenie pozwanego uznać należało, że ewentualne dolegliwości natury emocjonalnej występujące u powoda są następstwem stwierdzonej u niego choroby neurologicznej, nie są natomiast normalnym następstwem zdarzenia z dnia 22 kwietnia 2014r.

Mając na uwadze zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd wskazał, iż twierdzenia pozwanego o braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy rozpadem małżeństwa powoda a wypadkiem z dnia 22 kwietnia 2014 r. uznać należało za zasadne. W ocenie sądu bowiem strona powodowa nie sprostowała obowiązkowi wynikającemu z art. 6 kc i nie wykazała, że odejście żony od powoda, a następnie jego rozwód są normalnym następstwem wypadku, w którym uczestniczył powód, a tylko za takie następstwa odpowiedzialność może ponosić pozwany ubezpieczyciel.

Zdaniem Sądu zarazem, wbrew twierdzeniom strony pozwanej niewątpliwie zdarzenie z dnia 22 kwietnia 2014r. miało wpływ na stan psychiczny i emocjonalny powoda, okoliczność ta nie może budzić żadnych wątpliwości. Ponadto w ocenie Sądu za zupełnie niewykazane uznać należało twierdzenia pozwanego, iż na stan psychiczny w jakim znalazł się powód wpływ miała tylko i wyłącznie zdiagnozowana u powoda choroba – stwardnienie rozsiane. Na potwierdzenie swych twierdzeń pozwany powołał bowiem wyłącznie opracowania naukowe, z których wynika, że stwardnieniu rozsianemu towarzyszy szereg objawów min. niestabilność emocjonalna, depresja, zły nastrój, które wg pozwanego mogły pojawić się u powoda jeszcze przed zdarzeniem. Ciężar wykazania powyższych okoliczności w tym przypadku spoczywał jednakże na pozwanym, a pozwany poza odwołaniem się do literatury, czy publikacji naukowych okoliczności powyższej w żaden sposób nie wykazał. Brak było natomiast przesłanek do przyjęcia, iż w przypadku powoda okoliczności podawane przez pozwanego, a mające wynikać ze zdiagnozowanego stwardnienia rozsianego miały w rzeczywistości miejsce. W tym zakresie bowiem na podstawie badania powoda i dokumentacji medycznej powoda mógłby się ewentualnie wypowiedzieć biegły specjalista, po stronie pozwanej zabrakło jednakże inicjatywy dowodowej w tym zakresie.

W rezultacie Sąd Okręgowy przyjął, iż w ocenie sądu powód nie wykazał, iż rozpad jego małżeńska pozostaje w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 22 kwietnia 2014r., jak również w ocenie sądu strona pozwana nie wykazała, iż stan emocjonalny i psychiczny w jakim znalazł się powód po wypadku wynika tylko i wyłącznie ze zdiagnozowanej u powoda choroby - stwardnienia rozsianego.

Tym niemniej Sąd wskazał, iż strona powodowa nie wykazała z kolei (wobec kwestionowania powyższych okoliczności przez pozwanego), iż stany depresyjne, które obecnie nadal miewa powód, jak też wizyty powoda u lekarza psychiatry wynikają wyłącznie ze skutków wypadku z dnia 22 kwietnia 2014r., a nie pozostają także w związku z innymi zdarzeniami, które miały miejsce w życiu powoda, jak chociażby rozpad małżeństwa powoda.

Przy ocenie zatem jaka kwota będzie stanowiła odpowiednią rekompensatą za krzywdę doznaną przez powoda w wypadku z dnia 22 kwietnia 2014r. Sąd wziął pod uwagę wszystkie powyżej opisane okoliczności, co pozwalało przyjąć, że odpowiednim zadośćuczynieniem za krzywdy doznane przez powoda będzie kwota 120 000 zł, co skutkowało częściowym uwzględnieniem powództwa i zasądzeniem na rzecz powoda kwoty 88 000 zł tytułem zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego P. P. (1) do powstania szkody, jak i wypłaconego już na jego rzecz przez pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 20 000 zł.

Sąd wskazał, że zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega zmniejszeniu stosownie do okoliczności. Zdaniem sądu jednak w orzecznictwie i doktrynie zgodnie wskazuje się, że przepis ten nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia należnego poszkodowanemu odszkodowania, a jedynie daje taką możliwość. W ocenie Sądu zarówno kierująca motocyklem M. R. (poprzednio B.) jak i powód P. P. (1) nie przestrzegali przepisów ruchu drogowego i zasad bezpieczeństwa. Podkreślić jednakże wyraźnie należy, że to zachowanie kierowcy motocykla M. R. (poprzednio B.) polegało na działaniu

i stworzeniu niebezpieczeństwa w ruchu drogowym, bezpośrednim wytworzeniu sytuacji kolizyjnej, natomiast uchybienie powoda polegało na tym, że przechodził w chwili potrącenia przez jezdnię w odległości ok. 20 m od wyznaczonego przejścia dla pieszych tj. w miejscu do tego niedozwolonym.

Dlatego też w ocenie Sądu ustalony stan faktyczny w sprawie i analiza wpływu nieprawidłowych zachowań obu uczestników na skutki wypadku pozwalały przyjąć przyczynienie się P. P. (1) do powstania szkody i nakazywały zmniejszyć należne mu zadośćuczynienie o 10 %.

Jak wykazało bowiem przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe to kierująca motocyklem była sprawcą zdarzenia i wywołała zagrożenie na drodze. Powód natomiast wchodząc na jezdnię w bliskiej odległości od przejścia dla pieszych, naruszył wprawdzie przepisy ustawy prawo o ruchu drogowym, jednakże jak wskazał to w swej opinii biegły sądowy z zakresu rekonstrukcji wypadków W. M. do wypadku doszło w fazie wchodzenia powoda na jezdnię, a zatem w bezpośredniej bliskości krawężnika, z którego schodził. Nadto jak podkreślił w opinii biegły zazwyczaj człowiek wchodzący na jezdnię wypatruje na niej pojazdów o standardowych wysokościach, dlatego też przemieszczanie się po jezdni szczególnie niskiego obiektu mogło stanowić istotne utrudnienie w jego rozpoznaniu przez powoda. Okoliczności powyżej opisane pozwalają na przyjęcie, iż powód do zaistnienia zdarzenia przyczynił się w nieznacznym stopniu.

Mając na uwadze powyższe brak było w ocenie sądu podstaw do przyjęcia, iż poszkodowany P. P. (1) przyczynił się do powstania szkody aż w 25 %, o co wnosila strona pozwana. Podkreślić bowiem raz jeszcze należy, iż kierująca motocyklem na skutek niezachowania szczególnej ostrożności i nieprawidłowego wykonywania manewru hamowania utraciła panowanie nad pojazdem i doprowadziła do potrącenia P. P. (1). Powód zaś wchodząc na jezdnię w bliskiej odległości od przejścia dla pieszych, a zatem z naruszeniem obowiązujących przepisów przyczynił się do zaistnienia wypadku. Należy jednak podkreślić, na co w swej opinii wskazał również biegły, iż uwzględniając nietypowy sposób przemieszczania się motocykla po jezdni, a przede wszystkim jego niewielką wysokość, jak również spodziewane niskie natężenie hałasu emitowane przez sunący motocykl, w powiązaniu z dysfunkcją słuchu pieszego owo przyczynienie się powoda do wypadku można ocenić jako nieznaczące. Wprawdzie powstrzymanie się P. P. (1) przed wejściem na jezdnię uchroniłoby go od wypadku, jednak uwzględnić należało, iż powstrzymanie się powoda przed wejściem na jezdnię uchroniłoby go od wypadku, ale tylko z tego względu, że sunący w niekontrolowany sposób po podłożu motocykl utrzymał swój tor ruchu w obszarze jezdni. W sytuacji bowiem gdyby motocykl choćby częściowo wypadł z jezdni, to nawet poprawne postępowanie powoda tj. powstrzymanie się przed wejściem na jezdnię (i ewentualny jego ruch bądź postój poza jezdnią) mógłby skutkować podobnego typu potrąceniem.

Jednocześnie podkreślić należy, iż wydaną przez biegłego W. M. opinię Sąd uznał za jasną, czytelną, logicznie uzasadnioną a przez to wiarygodną, tym, bardziej, że wnioski i twierdzenia zawarte przez biegłego w opinii nie kwestionowały także strony postępowania. Żadna ze stron postępowania nie zgłosiła bowiem jakichkolwiek zarzutów do sporządzonej przez biegłego W. M. opinii.

Mając na uwadze powyższe w ocenie Sądu z uwagi na przyczynienie się powoda P. P. (1) za zasadne należało uznać zmniejszenie należnego powodowi zadośćuczynienia o 10%.

Dokonując zatem oceny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a przywołany w stanie faktycznym i zasadniczo nie kwestionowany, poza dokumentem „wynik konsultacji specjalistycznej z dnia 17 marca 2017r.” przez żadną ze stron postępowania, stwierdzić należało, iż odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę będzie kwota 120 000 złotych. Przyjmując jednocześnie, że powód przyczynił się do powstania szkody i uznając w związku z tym za konieczne zmniejszenie należnego powodowi zadośćuczynienia o 10 % oraz mając na uwadze wypłaconą już na rzecz powoda kwotę 20 000 zł zadośćuczynienia, należało dodatkowo zasądzić na rzecz powoda P. P. (1) kwotę 88 000 złotych, o czym Sąd orzekł w pkt I wyroku, oddając powództwo w pozostałym zakresie (pkt II).

W ocenie Sądu powyższa kwota zadośćuczynienia spełnia nie tylko swoją kompensacyjną funkcję, stanowiąc dla powoda odczuwalną ekonomicznie wartość, ale także w stosunku do zespołu następstw wypadku składających się na doznaną przez niego krzywdę, nosi walor adekwatności.

W odniesieniu zaś do złożonego przez powoda do akt sprawy „wyniku konsultacji specjalistycznej z dnia 17 marca 2017r.” przeprowadzonej przez lekarza neurologa wskazać należy, iż wynik ten został zakwestionowany przez pełnomocnika pozwanego, który wskazał, iż jest to jedynie dokument prywatny. Zgodnie natomiast z treścią art. 245 kpc dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej albo elektronicznej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Zatem w zakresie w jakim z dokumentu tego wynika, że u powoda występuje brak zależności SM a wypadkiem komunikacyjnym, a ogólne pogorszenie zdrowia i stanu neurologicznego występuje w związku ze zmianami pourazowymi brak jest podstaw do przyjęcia, iż okoliczności powyższe zostały przez stronę powodową wykazane (okoliczności powyższe mogłyby w takiej sytuacji w sposób jednoznaczny potwierdzić dowód z opinii biegłego, o co jednakże strona powodowa nie wniosła). W związku z powyższym opisany powyżej dokument stanowił dla Sądu wyłącznie podstawę do ustalenia, iż u powoda stwierdzenie rozszanie zdiagnozowano w 2012r., nadto że powód pozostaje w stałym leczeniu immunologicznym lekami iniekcyjnymi. Powyższe okoliczności faktyczne korespondują bowiem z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie.

Żądanie zasądzenia odsetek za czas opóźnienia Sąd oparł o treść art. 481 § 1 k.c. i art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 14 z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2003.124.1152 z późn. zm.). Co prawda zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia, czy odszkodowania (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, jednakże w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.) przekształca się ono w zobowiązanie terminowe (vide: wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209). Podkreślić należy, że dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia w terminie. W myśl art. 455 k.c., termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń. W okolicznościach niniejszej sprawy, termin wymagalności tych świadczeń i zarazem ich płatności określa art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.03.124.1152 z późn. zm.), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie okoliczności niezbędnych dla ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

W niniejszej sprawie powód pismem z dnia 27 kwietnia 2016r., (data wpływu do ubezpieczyciela – 2 maja 2016r.) wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 250 000 złotych tytułem zadośćuczynienia. W odpowiedzi na powyższe wezwanie pozwany decyzją z dnia 4 lipca 2016r. przyznał powodowi zadośćuczynienie za doznany ból i cierpienie w kwocie 20 000 zł. W ocenie sądu żądanie zadośćuczynienia w kwocie uwzględnionej przez Sąd było już uzasadnione w chwili wezwania ubezpieczyciela do zapłaty. Przyjąć zatem należało, iż kwota przyznana powodowi winna być powiększona o należne od dnia 5 lipca 2014 r. odsetki. Takie rozstrzygnięcie sprawy rekompensuje bowiem powodowi także dalsze krzywdy, w tym wynikłe z bezczynności pozwanego, który pomimo skierowanego do niego żądania nie zdecydował się uczynić mu zadość. Mając na uwadze powyższe sąd orzekł jak w pkt I i II sentencji.

W pkt III wyroku w oparciu o treść art.108 kpc sąd pozostawił rozstrzygnięcie o kosztach procesu referendarzowi sądowemu ustalając, iż powód wygrał proces w 38 %.

Apelację do tego wyroku w części oddalającej powództwo co do kwoty 49.500 zł z odsetkami wniósł powód, żądając zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia dalszej kwoty 49.500 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami i kosztami procesu. Żądanie swoje oparł skarżący o następujące zarzuty:

1. obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.

a) art. 233 § 1 kpc, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, a także wybiórczej a nie całościowej oceny dowodów i przyjęcie, że strona powodowa nie wykazała, że odejście żony od powoda, a następnie jego rozwód są następstwem wypadku z dnia 22.04.2014 r. podczas gdy z zeznań świadków I. P., B. S., R. S., D. B., J. B. oraz zeznań P. P. (1) wynika, że rozpad małżeństwa powoda nastąpił na skutek wypadku jakiemu uległ, m.in.: I. P. zeznała: „Po wypadku zaczęły się problemy małżeńskie. Wcześniej planowali z synową dziecko. Po wypadku synowa stwierdziła, że nie ma to sensu”, B. S. zeznała: „Wedle mojej wiedzy przed wypadkiem małżeństwo P. było poprawne. Według mnie wypadek zaważył na ich małżeństwie. „ R. S. zeznał: „ Wypadek wpłynął na powoda, miał wpływ na jego zdrowia, na małżeństwo, podjęcie pracy. (...)Żona nie chciała mu za bardzo pomóc w zapaści psychicznej. (...)Kłopoty psychiczne po wypadku przyczyniły się do rozpadu małżeństwa P..” D. B. zeznała: „Całkowicie po wypadku zmieniło się życie powoda. (...)Rozbiło się jego życie małżeńskie.” J. B. zeznał: „Małżeństwo powoda było zgodne przed wypadkiem. Teraz się rozpadło (...)Moim zdaniem żona P. nie dała sobie rady psychicznie z opieką nad mężem. P. się załamał psychicznie. P. stracił wszystko po wypadku, zdrowie, żonę, prace. (...)Po wypadku doszło do rozpadu małżeństwa powoda. Przed wypadkiem nie słyszałem o problemach w małżeństwie powoda.” Powód P. P. (1) zeznał: „wziąłem kabel od komputera i chciałem się powiesić na kłamce „to po tym zdarzeniu żona mnie zostawiła. To zdarzenie było w lipcu 2015 roku. Wtedy małżeństwo się rozpadło.”

b) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. 328 § 2 k.p.c. polegającą na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego i niewyjaśnieniu przyczyn dla których Sąd uznał, że kwota 230.000 zł nie jest kwotą odpowiednią do rozmiarów krzywdy P. P. (1), co nie pozwala na przeanalizowanie toku rozumowania Sądu w procesie wyrokowania, którego uzasadnienie winno być odzwierciedleniem.

2. obrazę prawa materialnego, a mianowicie:

art. 445 §1 k.c. polegającą na jego oczywiście błędnej wykładni wyrażającej się w przyjęciu, przy jednoczesnym ustaleniu, iż:

- w wyniku zdarzenia powód doznał następujących obrażeń ciała: urazu wielonarządowego, ostrego krwaka podtwardówkowego, urazu czaszkowo- mózgowego (...), złamania kości ciemieniowej prawej, licznych ognisk stłuczenia mózgu, złamania poprzecznego trzonu kości piszczelowej lewej i strzałkowej lewej, złamania obu kości podudzia lewego,

-powód przeszedł operację otwarcia jamy czaszki i ewakuacji krwaka (...),

- powód został zakwalifikowany do operacyjnej stabilizacji złamania podudzia lewego,

- zabieg plastyki ubytku kostnego w prawej okolicy czołowo- skroniowej- ciemieniowej przeprowadzony został 7.08.2014 r.,

- na oddziale rehabilitacyjnym przebywał od 23.06.2014 do 1. 08.2014 r.,

- gdy zobaczył swoją twarz w lusterku przeżył szok, zobaczył, że został zeszpecony (zniekształcenie głowy),

- łącznie odbył 4-5 wizyt u lekarza psychiatry, kilka razy chciał odebrać sobie życie, - w lipcu 2015 r. odeszła od powoda żona (...) aktualnie są już po rozwodzie,

- sytuacja, w jakiej znalazł się powód w wyniku wypadku z dnia 22 kwietnia 2014 r. była dla niego bardzo trudna i oddziaływała na jego życie rodzinne, zawodowe oraz społeczne - powód stał się osobą zamkniętą, wystąpiły u niego lęki, brak poczucia bezpieczeństwa, obniżenie nastroju, niechęć do wychodzenia z domu i bycia z ludźmi,

- cierpienie fizyczne i psychiczne zafunkcjonowało upośledzeniem funkcjonowania zawodowego, w życiu rodzinnym i społecznego,

- powyższe objawy przed wypadkiem u P. P. (1) nie występowały,

- w chwili wypadku P. P. (1) był osobą samodzielną, towarzyską i sprawną fizycznie (jego ulubioną aktywnością była wspinaczka górską, jazda na rowerze, na łyżwach), aktywną zawodowo (świadczył pracę na rzecz trzech różnych pracodawców) - po zdiagnozowaniu stwardnienia rozsianego powód nie zmienił trybu życia, nadal pracował, czas wolny spędzał aktywnie,

- decyzją lekarza orzecznika ZUS z dnia 22.04.2015 r. u powoda stwierdzony został długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 32 %, zaś decyzją z dnia 25.05.2016 r. powód został uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy,

że odowiedni sumą" zadośćuczynienia w rozumieniu tego artykułu i przyjętych kryteriów jest kwota 120.000 zł, która będzie właściwą rekompensatą krzywdy powoda, zaś żądana kwota 230.000 zł nie zasługuje na uwzględnienie, podczas gdy rozstrzygnięcie prowadzi do oczywistej sprzeczności pomiędzy przytoczonymi poprawnie w ujęciu ogólnym ale jednak deklaratywnie, wskazanymi przez Sąd I instancji przesłankami —kryteriami określenia wysokości zadośćuczynienia „ a suma ta w sposób oczywisty i rażący nie wypełnia znamion „sumy odpowiedniej" w ugruntowanym i powszechnie przyjętym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/2003, wyrok SN z dnia 16.07.1997 r., II CKN 273/97; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 czerwca 2013 r., I ACa 494/2013; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r. (I ACa 1351/2012, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2013 r. (I ACa 1400/2012), co stanowi o niezrozumieniu „sumy odpowiedniej" w rozumieniu art. 445§ 1 kc I kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu przedstawiono rozwinięcie argumentacji mającej uzasadniać stawiane zarzuty.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji przedstawiając wywód afirmujący motywy zaskarżonego orzeczenia

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić więc należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytoczenia.

Trafnie i w sposób kompletny Sąd Okręgowy przedstawił podstawę prawną powództwa, odwołując się do treści art. 444 k.c. oraz art. 445 k.c. a nadto powołał właściwą podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela udzielającego ochrony ubezpieczeniowej za zdarzenia objęte jej odpowiedzialnością cywilną. Również w tym zakresie Sąd Apelacyjny czyni argumentację Sądu Okręgowego częścią własnego stanowiska nie znajdując podstawy do ponawiania wyводу. Niezbędne uzupełnienia i wyjaśnienia regulacji prawnej zostaną przedstawione przy omawianiu zarzutów apelacji.

Oceniając zaskarżony wyrok w kontekście argumentów krytycznych zawartych w apelacji w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. dotyczącego wadliwego zdaniem apelującego zaniechania ustalenia że wskutek wypadku doszło do rozpadu małżeństwa powoda (co w świetle dalszej argumentacji ma świadczyć o niewłaściwym oszacowaniu krzywdy).

W tym zakresie stwierdzić należy po pierwsze, że przedmiotem ustaleń sądu tworzących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia są jedynie fakty istotne dla orzeczenia o żądaniach pozwu. Granice ustaleń sądowych wyznacza podstawa faktyczna powództwa (a więc fakty, z których powód wywodzi skutki prawne) oraz (często dotycząca także innych faktów niż podawane przez powoda) podstawa faktyczna przyjętej przez pozwanego linii obrony (przyczacane przez pozwanego fakty z których pozwany wyprowadza zarzuty mające spowodować negatywne orzeczenie o żądaniach pozwu). Podstawy formułowane przez strony są jednak weryfikowane wstępnie przez sądową ocenę istotności przyczacanych przez strony faktów dla rozstrzygnięcia. W świetle art. 227 k.p.c. bowiem przedmiotem dowodu są wyłącznie fakty mające dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie. A contrario nie podlegają dowodowi fakty pozbawione znaczenia procesowego. Tą zasadę należy przenieść na ocenę materiału procesowego określoną w art. 233 k.p.c. i wywodzony z tego przepisu zarzut.

Nie może zarzucać skarżący że sąd naruszył art. 233 k.p.c. pominiawszy ustalenia co do faktów, które są obojętne procesowo (nie mają znaczenia dla orzeczenia o żądaniach pozwu).

W tym kontekście należy ocenić argumentację skarżącego dotyczącą zaniechania ustalenia przyczyn rozpadu jego małżeństwa. Przede wszystkim błędnie skarżący przypisuje sądowi twierdzenie, że nie zostało wykazane przez powoda, by małżeństwo rozpadło się w następstwie wypadku. Sąd bowiem stwierdził *expressis verbis* w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że skarżący nie wykazał, aby odejście od powoda żony a następnie jego rozwód były normalnym następstwem wypadku w którym powód uczestniczył. Stwierdzenie to było poprzedzone wywodem sądu co do granic odpowiedzialności sprawcy wypadku wynikających z art. 361 §1 k.c.

Być może zatem nieco zbyt ogólnie i lakonicznie, to jednak w sposób dostatecznie zrozumiały Sąd dokonał w tym przypadku oceny twierdzeń faktycznych powoda w świetle art. 361 §1 k.c. zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Prawo materialne ogranicza zatem odpowiedzialność odszkodowawczą jedynie do następstw, które w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego uznać można za typowe (w tym znaczeniu „normalne” – jak to określa ustawodawca), zazwyczaj występujące w podobnych sytuacjach, zdarzenia, pozostające w związku przyczynowym ze zdarzeniem sprawczym (rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą). Trafnie też zaznaczył Sąd Okręgowy, że zasady odpowiedzialności za szkodę majątkową dotyczą również granic odpowiedzialności za szkodę niemajątkową (krzywdę). Zatem o rozmiarach krzywdy będącej podstawą dla oceny roszczenia o zadośćuczynienie decydują takie następstwa w sferze fizycznej i psychicznej i sytuacji życiowej, (w tym zwłaszcza wpływające na cierpienia psychiczne i fizyczne ofiary czynu niedozwolonego następstwa kolejnych zdarzeń), które nie tylko pozostają w związku przyczynowym ze zdarzeniem sprawczym lecz także są jego typowym (normalnym) następstwem w rozumieniu art. 361 §1 k.p.c.

W tym kontekście zatem Sąd Okręgowy używając zwrotu o „niewykazaniu pozostawania rozwodu powoda w normalnym związku z wypadkiem, dał wyraz ocenie (nie tyle materiału procesowego) co twierdzeń strony dotyczących okoliczności wpływających na rozmiary krzywdy. Sposobowi ujęcia opisywanego problemu w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia zarzucić można jedynie tyle, że ocena faktów (a także wstępna ocena przyczacanych) dokonywana w płaszczyźnie art. 361 §1 k.c. w swojej jurydycznej istocie jest wyrazem stosowania prawa materialnego. Zatem przy ocenie pozostawania danego faktu w związku ze zdarzeniem sprawczym, nie ma zastosowania powołany przez Sąd Okręgowy art. 6 k.c., lecz prawnomaterialna ocena faktów dokonywana jest niezależnie od stanowisk stron.

Tym niemniej zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że materiał procesowy nie dostarcza żadnych argumentów pozwalających na przyjęcie, iż rozpad małżeństwa powoda może być uznany za zdarzenie pozostające w normatywnym

(O granicach wytyczonych w art. 361 §1 k.c.) związku z wypadkiem drogowym za którego następstwa ponosi odpowiedzialność pozwany.

Po pierwsze nie sposób twierdzić, że nawet najpoważniejsze dla życia czy mające dalekosiężne skutki dla zdrowia ofiary wypadku drogowego pociągają za sobą jako typowe następstwo rozpad jej związku małżeńskiego. Przeciwnie – instytucja małżeństwa, u której podstaw leżeć powinna silna więź emocjonalna między małżonkami, posiada w swoim założeniu (głęboko ugruntowany w zasadach moralnych i tradycji kulturowej) obowiązek udzielenia bezwarunkowego wsparcia małżonkowi w trudnych (a niezawinionych przez niego) sytuacjach życiowych. Węzeł małżeński zakłada zatem w warstwie emocjonalnej daleko idącą empatię dla cierpień współmałżonka i powinność udzielenia mu bezinteresownej pomocy. Ta idea małżeństwa jako związku życiowego opartego o więź rodzinną jako jedną z najsilniejszych więzi emocjonalnych, znajduje wyraz prawny w art. 23 k.r.o., zgodnie z którym małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie, są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Zatem jednym z zasadniczych elementów kształtujących małżeństwo jako węzeł prawny jest obowiązek udzielenia pomocy w skrajnych sytuacjach życiowych.

Odniesienie poważnych obrażeń w wyniku wypadku drogowego nie może więc już z tej przyczyny uzasadniać twierdzenia, iż naturalnym i typowym następstwem odniesienia poważnego uszczerbku na zdrowiu małżonka jest uchylenie się przez współmałżonka od udzielenia pomocy i żądanie rozwodu. Takie następstwo jakkolwiek oczywiście w konkretnych okolicznościach możliwe do wyobrażenia, lecz raczej wskazuje na nienależyte rozumienie powinności małżeńskich (nielojalność w sferze obowiązku udzielenia pomocy) przez współmałżonka. Jako takie nie może być uznane za następstwo wypadku drogowego, za które sprawca (a zatem także ubezpieczyciel) ponosi odpowiedzialność w rozumieniu art. 361 §1 k.c.

Powód w toku sporu nie przedstawił żadnych innych faktów, które mieszcząc się w granicach odpowiedzialności pozwanego wytyczanych przez art. 361 §1 k.c. zarazem pozwalałyby powiązać wypadek z samym rozkładem pożycia małżeńskiego (ewentualnie procesem tego rozkładu)

W rezultacie trafna jest konkluzja Sądu Okręgowego co do tego, że brak jest podstaw, by przyjąć, że skutek w postaci rozpadu małżeństwa w oparciu o który powód buduje argumentację dotyczącą rozmiarów krzywdy mógł posiadać istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Jeśli tak, to zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. poprzez zaniechanie ustalenia przez Sąd, że opuszczenie powoda przez jego żonę, a następnie rozwód są skutkiem wypadku, nie może być uznany za zasadny.

Sąd odwoławczy ocenił argumentację skarżącego dotyczącą omawianej w tym miejscu kwestii także w świetle art. 361 §1 k.p.c. z uwagi na konieczność korygowania z urzędu (niezależnie od stanowisk uczestników postępowania apelacyjnego) ewentualnych błędów sądu I instancji w zakresie stosowania przepisów prawa materialnego.

W świetle materiału dowodowego i wywodów apelacji Sąd Apelacyjny nie znalazł jednak żadnych podstaw, by zmienić ocenę przedstawioną przez Sąd Okręgowy. W istocie bowiem dla powiązania przyczynowego obu tych zdarzeń skarżący przedstawia argumenty dowodowe odwołując się do zeznań świadków, którzy posiadają (przedstawiają przed Sądem) jedynie ogólną wiedzę dotyczącą (de facto) koincydencji czasowej leczenia powoda po wypadku i rozpadu małżeństwa. Nie wskazują natomiast na konkretne zdarzenia wynikające np. ze stanu zdrowia powoda, które ważyły na tym, że doszło do rozkładu pożycia. Przeciwnie - cytowane w apelacji zeznania świadka S. sugerują wprost, że żona powoda nie chciała mu pomóc „w zapaści psychicznej”, zaś J. (...) opisywał sytuację w taki sposób, że żona „nie dała sobie rady psychicznie z opieką nad powodem”. Zeznania wskazują więc na to, że w istocie więź uczuciowa między małżonkami poddana próbie związanej z koniecznością otoczenia powoda pomocą przez małżonka zgodnie z art. 23 k.r.o. erodowała z przyczyn leżących po stronie żony powoda. Z kolei wynikające z wypadku skutki w sferze psychicznej powoda (które - jak wynikać ma z zeznań powoda - istotnie rzutowały na zmianę stosunku żony do jego osoby) zostały przez Sąd Okręgowy uwzględnione przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

W rezultacie nie można zarzucić Sądowi Okręgowemu błędu w zastosowaniu art. 361 §1 k.c. polegającego na pominięciu przy ocenie rozmiarów krzywdy do której naprawienia zobowiązany jest pozwany fakt rozpadu małżeństwa.

Odnosząc się do dalszych zarzutów apelacji należy stwierdzić, że bezzasadnie podnosi skarżący zarzut naruszenia art. 328 §2 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem, uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W orzecznictwie jednolicie wskazuje się, że powołanie się na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 315/07, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., sygn. akt III CSK 264/07, pub. OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 118, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 roku, sygn. akt I UK 21/09, LEX nr 515699). Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 roku, sygn. akt II PK 2010/08, LEX nr 523527, wyrok Sąd Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008 roku, sygn. akt I PK 96/08, LEX nr 529754). Jedynie w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 roku, sygn. akt II PK 48/08, LEX nr 513006). Oznacza to, że nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę do kreowania skutecznego zarzutu. Skarżący musi przy tym wykazać zaistnienie tego rodzaju wadliwości.

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że wywód Sądu Okręgowego nie pozwala skutecznie formułowanie zarzutu naruszenia art. 328 §2 k.p.c. W warstwie kwestionowanej przez powoda Sąd wskazał wyraźnie na te okoliczności, które zaważyły na wymiarze „sumy odpowiedniej” w rozumieniu art. 445 §1 k.c. Nie jest w związku z tym zrozumiałe oczekiwanie, że w świetle art. 328 §2 k.p.c. sąd winien nadto wyjaśnić „dlaczego kwota 230.000 zł nie jest odpowiednią” dla rozmiarów krzywdy powoda. Zaniechanie szczegółowego wskazania w uzasadnieniu wyroku argumentów niepozwalających zdaniem Sądu Okręgowego na zasądzenie wyższego zadośćuczynienia, nie uniemożliwia zrozumienia przyczyn rozstrzygnięcia i ciągu logicznego, który doprowadził do częściowego jedynie uwzględnienia powództwa. Jako takie nie uzasadnia zatem naruszenia art. 328 §2 k.p.c. Całkowicie nieadekwatne prawnie jest dodatkowe powołanie dla prawnego uzasadnienia tego zarzutu normy art. 233 §1 k.p.c. Norma ta bowiem dotyczy czynności sądu w zakresie analizy materiału dowodowego (oceny wiarygodności i mocy dowodów) a więc czynności dotyczących weryfikacji twierdzeń stron co do faktów stanowiących podstawę powództwa (odpowiednio – linii obrony pozwanego). Zarzucając naruszenie tej normy skarżący powinien kwestionować więc wynik oceny dowodów (jakim jest poprawność ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia). Natomiast określenie „sumy odpowiedniej” w rozumieniu art. 445 §1 k.c. jest wynikiem stosowania prawa materialnego. Stąd też zarzutem zwalczającym poprawność ustalenia wartości zadośćuczynienia powinien być zarzut naruszenia tej normy prawa materialnego. W rezultacie za nieumotywowany poczytać należało w niniejszej sprawie zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 §2 k.p.c.

Analizując z kolei warstwę zarzutów dotyczących naruszenia art. 445 §1 k.c. stwierdzić należy wstępnie, że w świetle (niekwestionowanych w apelacji i powtarzanych przez skarżącego) ustaleń Sądu Okręgowego co do następstw wypadku w sferze psychicznej i fizycznej powoda, za trafną należy uznać konkluzję Sądu Okręgowego sprowadzającą się do tego, że powód w wyniku wypadku znalazł się w niezwykle trudniej dlań sytuacji życiowej, oddziałującej zarówno na rozmiary cierpień fizycznych i psychicznych ale też na jakość życia w sferze fizycznej oraz interpersonalnej.

Zostało to przez Sąd Okręgowy dostrzeżone i uwypuklone w ramach oceny zasadności powództwa. Zatem okoliczności przytoczone w apelacji Sąd uwzględnił ustalając wysokość zadośćuczynienia.

Zarzucając w apelacji naruszenie art. 445 k.c. polegające na nieadekwatności zasądzonej sumy do rozmiarów krzywdy, wziąć należy pod uwagę specyfikę sytuacji prawnej wynikającą z istoty tego przepisu.

Przypomnieć bowiem należy, że ustawa stanowiąc o odpowiednim zadośćuczynieniu jako sposobie rekompensaty krzywdy wynikłej z uszkodzenia ciała lub uszczerbku na zdrowiu, nie zawiera dalszych przesłanek relatywizacji rozmiarów krzywdy do wysokości świadczenia pieniężnego. Zasadnie więc przyjmuje się w nauce i orzecznictwie, że zadośćuczynienie musi być ustalane na tle realiów konkretnej sprawy przy uwzględnieniu ocenianych w sposób zobjektywizowany rozmiarów krzywdy, jaką odniósł pokrzywdzony wskutek zdarzenia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą (zdarzenia „sprawczego”). W przypadku sporu między stronami rolą Sądu stosującego normę art. 445 k.c. jest więc określenie odpowiedniego poziomu zadośćuczynienia stosownie do materiału procesowego przedstawionego pod osąd i wyników postępowania dowodowego.

Ustalenie rozmiaru krzywdy jest o tyle złożone, że dotyczy kwestii niematerialnych a więc wymykających się ścisłej wycenie arytmetycznej i uzależnionych istotnie od sfery psychicznych przeżyć pokrzywdzonego. Zdarzenia w tej sferze zaś ze swej istoty powodują immanentne trudności dowodowe w toku procesu sądowego, jeżeli chodzi o ustalenie ich przebiegu, zakresu i następstw.

Stąd też wskazuje się w orzecznictwie i nauce na konieczność poszukiwania zobjektywizowanych kryteriów oceny tych zaszczytów. Rolą orzeczenia sądowego jest więc wyważenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o rozmiarach krzywdy. Jako kryteria podstawowe dla ustalenia wyrządzonej krzywdy wskazuje się jednolicie w orzecznictwie i nauce rodzaj naruszonego dobra osobistego, czas trwania i natężenie naruszenia oraz trwałość jego skutków i stopień ich uciążliwości. Jako istotne wskazuje się także okoliczności zdarzenia sprawczego (np. stopień winy sprawcy) i zachowanie sprawcy po dokonaniu naruszenia. Jako nieobojętne uznaje się też okoliczności indywidualne, dotyczące osoby pokrzywdzonego (np. wiek, sytuacja rodzinna, sytuacja majątkowa).

Wobec niewymierności kryteriów, od których uzależnione jest poprawne zastosowanie normy art. 445 §1 k.p.c. w judykaturze wskazywano wielokrotnie, że norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcyjną pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy. Kompensacja ta rozumiana jest zasadniczo w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego zdarzeniem sprawczym z drugiej zaś - pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Zadośćuczynienie winno więc uwzględniać zarówno skutki związane z cierpieniem fizycznym i psychicznym przeżytych w związku z wypadkiem jak i poważne ograniczenia w zakresie codziennego funkcjonowania i rozwoju osobistego pokrzywdzonej związane z uszkodzeniem funkcji organizmu. W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy.

Co do zasady nie są więc uprawnione próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Również sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego

roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14)

Jednocześnie należy podkreślić, że fakty istotne dla ustalenia rozmiaru krzywdy objęte są zasadą dowodową określoną art. 6 k.c. Zatem skoro obowiązkiem powoda jest przedstawienie i udowodnienie faktów, z których wywodzi skutki prawne, to w przypadku dochodzenia roszczenia opartego o normę art. 445 §1 k.c. powód ponosi konsekwencje nieudowodnienia okoliczności obrazujących rozmiar krzywdy.

Przy kontroli apelacyjnej rozstrzygnięcia orzekającego o zadośćuczynieniu niezbędne jest uwypuklenie istnienia określonego marginesu kompetencji o charakterze dyskrecyjnym sądu stosującego art. 445 §1 k.c.

Posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Powyższe oznacza, że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego o ile mieści się w granicach przyznanej przez ustawę kompetencji (w szczególności nie narusza wzorca oceny wypracowanego w praktyce na tle wykładni cytowanego przepisu). Innymi słowy Sąd II instancji skorygować może wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy rozmiar tego świadczenia jest rażąco zawyżony albo zaniżony (co oznacza oczywistą nieadekwatność sumy zadośćuczynienia do rozmiarów krzywdy w świetle przedstawionego pod osąd materiału procesowego).

Wystąpienie przed Sądem odwoławczym z zarzutem zawyżenia lub zaniżenia kwoty zadośćuczynienia za krzywdę jest uzasadnione więc jedynie wówczas, gdy wykazane zostanie, że zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy winien zatem korygować wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, gdy stwierdzi oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, Lex nr 157306; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, Lex nr 602308).

Rolą apelującego zaś jest wskazanie na takie okoliczności, które sąd wadliwie pominął przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia lub na takie względy które sprawiają, że zadośćuczynienie nie spełnia jednej z opisanych wyżej funkcji prawnych.

W realiach niniejszej sprawy argumentacji takiej nie przedstawiono. Suma określona przez Sąd (przed jej pomniejszeniem wskutek przyjęcia przyczynienia się przez powoda do wypadku) na kwotę 120.000 zł jest kwotą, która w obecnych realiach społeczno – ekonomicznych nie może być uznana za symboliczną. Z kolei niepodważalna jest też wynikająca z materiału procesowego skala cierpień powoda (zwłaszcza związanych z sytuacją w której zdał sobie sprawę po wybudzeniu ze śpiączki farmakologicznej z ówczesnego stanu zdrowia i zdeformowania twarzy oraz czaszki a następnie związanych z uświadomionymi już przeżyciami w momencie poddania się operacji rekonstrukcji kości czaszki która była zabiegiem poważnym - powodującym zagrożenie życia pacjenta. Zatem już z tej przyczyny rozmiar krzywdy powoda musi być uznany za znaczny. Oprócz tego jednak należy uwzględnić następstwa w sferze psychicznej objawiające się zachowaniami autodestrukcyjnymi czy też alienacją i porzuceniem dotychczasowego trybu życia towarzyskiego, czy też sposobów aktywnego spędzania wolnego czasu. Niewątpliwie te następstwa są istotne w kontekście art. 445 §1 k.c. i trafnie zostały wzięte pod uwagę przez Sąd Okręgowy.

W tym kontekście stwierdzić należy, że ustalona wysokość zadośćuczynienia nie może być uznana za bagatelna lub nieadekwatną do rozmiarów krzywdy. Mieć należy na względzie, że wartość zadośćuczynienia była równa około 57-krotności ustawowo określonego najniższego wynagrodzenia w roku 2018 zatem nie może być uznana za symboliczna (jak sugeruje skarżący w apelacji).

Suma oszacowana przez Sąd odpowiada też zobiektywizowanemu poczuciu sprawiedliwości. Pozwala bowiem obiektywnie pozwanemu na odczucie, że jego krzywdy wywołane bólem fizycznym i rozmiarem cierpień psychicznych oraz związane z tym zmiany osobowościowe uzyskują słuszną rekompensatę finansową. Zarazem nie prowadzi do

nieuzasadnionego wzbogacenia powoda. Jest też adekwatna do zasądzanych dla ofiar wypadków komunikacyjnych w podobnych przypadkach .

Za podwyższeniem zadośćuczynienia nie przemawiają też okoliczności wypadku (wina sprawcy i rodzaje reguł bezpieczeństwa przezeń naruszonych) Stopień winy sprawcy nie może być uznany za znaczny . Nie doszło do rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, skoro do wypadku doprowadziło w istocie nieopanowanie w panujących warunkach atmosferycznych motocykla przekraczającego przed rozpoczęciem procesu hamowania nieznacznie dozwoloną administracyjnie prędkość i związany z tym upadek motocyklisty na drodze bez kolizji (niewywołany kolizją) z innym uczestnikiem ruchu, powodujący następnie przesuwanie się leżącego motocykla w stronę przechodzącego przez jezdnię w niedozwolonym miejscu powoda i potrącenie powoda przez tak przesuwaną się pojazd. Zachowanie się motocyklistki nie polegało więc na rażącym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i (w istocie objętym jego rozeznaniem) narażaniu w ten sposób życia lub zdrowia innych uczestników ruchu drogowego.

Okoliczność polegająca na wazieniu stopnia winy sprawcy jako przesłanki wysokości zadośćuczynienia także nie przemawia więc za dopuszczalnością istotnego zwiększenia zadośćuczynienia w celu zapewnienia wypełnienia przez zadośćuczynienie jego funkcji prawnych.

Z kolei żądając w apelacji zasądzenia kwoty przekraczającej tą wartość skarżący nie wskazuje, w którym miejscu upatruje nieadekwatności sumy określonej przez Sąd Okręgowy. Nie wynika z rozumowania skarżącego by jego zdaniem Sąd (poza omówiona wyżej kwestią rozpadu małżeństwa) pominął istotne dla rozmiarów krzywdy okoliczności , czy też naruszył inne (omówione wyżej) obiektywne reguły ustalania wysokości zadośćuczynienia. Wывód zawarty w uzasadnieniu apelacji wskazuje raczej na subiektywne poczucie braku satysfakcji powoda i poczucia sprawiedliwości, co jak wskazano wyżej nie może mieć decydującego znaczenia.

Z drugiej strony powód uwypuklając w apelacji obecny dramatyzm jego sytuacji życiowej, nie odnosi się (także na obecnym etapie postępowania) do zarzutów pozwanego (i wskazanych w uzasadnieniu Sądu Okręgowego argumentów) wskazujących na istnienie poważnej współprzyczyny, mogącej wpływać w świetle zasad doświadczenia życiowego na zły stan psychiczny powoda, jaką jest fakt, że skarżący cierpiał już przed wypadkiem na (będącą wówczas we wczesnym stadium rozwoju) poważną, zazwyczaj postępującą i zasadniczo nieuleczalną chorobę, jaką jest stwardnienie rozsiane (SM). W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego nie można racjonalnie wykluczyć negatywnego wpływu także tego czynnika na stan psychiczny i emocjonalny powoda oraz na zmiany w sferze jego aktywności życiowej.

Jak wskazano wyżej na powodzie spoczywał ciężar dowodu okoliczności wpływających na rozmiar zadośćuczynienia. Zatem przedstawiając w apelacji opis jego obecnych (a zatem mających miejsce po z górą czterech latach od wypadku) stanów przygnębienia i utraty poczucia sensu w życiu nie przedstawia żadnego dowodu, który wykazałby, że mimo choroby samoistnej (niewywołanej wypadkiem) następstwa w sferze psychicznej powoda i jego obecny stan oraz zmiany w sferze aktywności życiowej są spowodowane wyłącznie przez obrażenia odniesione w wyniku wypadku. Ta okoliczność, podnoszona jedynie ubocznie, także nie pozwala na przyjęcie, że skarżący przedstawił argumentację uzasadniającą tezę o rażącej nieadekwatności zasądzonego zadośćuczynienia do rozmiarów jego krzywdy rozumianej jako szkoda niematerialna.

Z przedstawionych przyczyn na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł stosując normę art. 102 k.p.c. Powód wprawdzie przegrał w całości postępowanie odwoławcze to jednak w ocenie Sądu odwoławczego biorąc pod uwagę subiektywne przekonanie o zasadności apelacji, ocenny charakter roszczenia poddanego pod osąd i wreszcie kwestie związane ze stanem zdrowia powoda oraz porównaniem sytuacji majątkowej obu stron przyjąć należało, że sprzeczne z poczuciem słuszności byłoby obciążanie powoda kosztami należnymi pozwanemu.

Halina Zarieczna Krzysztof Górski Małgorzata Gawinek